Skłanianie naszych uczuć ku niebu

Najpierw Bóg…

> *„O tym, co w górze, myślcie, nie o tym, co na ziemi” – Kol. 3:2 (NP).*

W naturze ludzkiej są pewne skłonności, które wszyscy uznajemy za rodzaj umysłowego świętokradztwa, chociaż nie jesteśmy w stanie nad tym filozofować ani tego wyjaśnić. Jako ludzie, posiadamy pewien impuls uczuć, pewne siły, które kierujemy w stronę innych istot lub rzeczy. Jest rzeczą bardzo ważną, w jakim kierunku te uczucia się skłaniają, w przeciwnym razie mogą nas doprowadzić do bałwochwalstwa. Jak mała gałązka winnej latorośli (wąs) czepia się czegokolwiek, co jest najbliżej, tak podobnie i nasze uczucia czepiają się różnych ziemskich rzeczy; zatem wymagają one obcinania i hodowania na podobieństwo winnej latorośli, która tego potrzebuje. Gdy ktoś chce, aby jego winna latorośl rosła w pewnym kierunku, to obraca ją we właściwą stronę, przywiązuje, gdy trzeba, i dogląda, ażeby małe, młode gałązki owijały się dookoła właściwej podpory.

Różne ziemskie przedmioty uczuć

Tak rzecz się ma z każdym z nas. Uczucia te są właściwe, dobre, lecz potrzebują pielęgnacji, opieki, uprawiania. Gdybyśmy nie posiadali tych uczuć, nie moglibyśmy miłować Boga. Musimy je koniecznie posiadać, abyśmy mogli właściwie równoważyć nasz charakter. Bez nich nie moglibyśmy się utrzymać. Potrzebę właściwego trenowania uczuć i kierowania nimi można zauważyć na przykładzie damy, która skierowała swoje uczucia na małego pieska, poświęcając mu swój czas i troskę oraz zapewniając staranie, pożywienie itp. Niektórzy ludzie bogaci mają zamiłowanie do rasowych psów, kotów lub ptaków; lubują się w kanarkach, królikach, białych myszach itp. Przeznaczają na to i poświęcają wiele drogiego czasu, pieniędzy i starań, które mogłyby zostać użyte w daleko lepszy sposób i w lepszym celu; często stworzenia te traktowane są tak, jakby były dziećmi, i otaczane taką miłością, jakby były ludzkimi stworzeniami. Niektórzy podobnie postępują z kwiatami.

Mimo że uznajemy za właściwe posiadanie uczuć względem niemych stworzeń i chociaż bardzo lubimy kwiaty, jesteśmy jednak przekonani, że jako lud Boży nie powinniśmy traktować niczego jak istot ludzkich i kierować tam swoich uczuć ze szkodą dla wielu ważniejszych rzeczy. Jest bardzo wiele dzieci, które potrzebują opieki i pomocy, więc nie powinniśmy dawać pierwszeństwa kwiatom, psom, kotom lub zabawkom przed nimi. Chociaż właściwą jest rzeczą myśleć o dobroci naszego Niebieskiego Ojca, który dał nam te wszystkie rzeczy dla naszej przyjemności, to jednak powinniśmy się mieć na baczności, aby nie przywiązywać do nich naszych uczuć i nie dawać im za wiele miejsca w naszych sercach. Gdziekolwiek ludzie to czynią, tracą w swym życiu coś ważniejszego. Jeżeli są to ludzie dorośli, to raczej byłoby dla nich lepiej mieć dzieci, niż kierować swoje uczucia w stronę psów, kotów itp. i tracić dla nich cenny czas.

Przypatrując się rodzajowi ludzkiemu, można zauważyć, że niektórzy posiadają większą równowagę umysłu od innych. Współczujemy ze światem, bo większa jego część nie zna Boga. Nie są oni chrześcijanami. Bardzo wielu z nich to ludzie biedni, prowadzący nędzne życie, bo nie mają czym napełnić swych serc lub rozszerzyć i rozjaśnić swoich umysłów. Są ludzie, którzy wcale nie poświęcają swojego czasu na ulubione stworzenia lub rzeczy, albo poświęcają go niewiele, natomiast więcej czasu poświęcają na myślenie i uczucia w tym kierunku, by posiadać własne gospodarstwo – ognisko domowe. Jest to wielka dla nich przyjemność, gdy mogą powiedzieć: „Posiadam własne gospodarstwo – dom”. To pragnienie posiadania własnego ogniska domowego jest naturalnym pragnieniem człowieka. Frenologowie(1) nazywają to naturalnym zarysem miłości domowej. Lecz nawet w tych rzeczach nie możemy pozwolić, ażeby nasze uczucia miały się skupiać wokół tego. Jako dzieci Boże, powinniśmy posiadać wyższe dążenia i aspiracje, aniżeli posiada świat.

Wielu rozmyśla, jak powiększyć oszczędności bankowe. Znaliśmy takich, których umysł był zajęty jedynie powiększeniem majątku i byli gotowi uczynić wszystko, byle tylko dojść do tego celu, a gdy dochodzą, i tak nie są zadowoleni. Tacy pożądają coraz więcej i używają do tego różnych dróg i sposobów, bardzo często nieuczciwych, byle tylko osiągnąć upragniony cel. Umysł takich ludzi i ich moralność są w złej kondycji. Musimy jednak pamiętać, że cały rodzaj ludzki w jego upadłym stanie jest mniej lub bardziej nie w porządku. Jedynie przez użycie radykalnych środków owe trudności i słabości mogą zostać usunięte. Jedynie Pan zdolny jest uleczyć choroby, którymi dotknięty jest cały ludzki rodzaj.

Prawowite uczucia mogą ulec wypaczeniu

Są jeszcze inne, wyższe uczucia, aniżeli te, o których wyżej wspomnieliśmy, równie niebezpieczne, chyba że są właściwie kierowane i kontrolowane. Są to uczucia mężczyzny dla kobiety i kobiety dla mężczyzny,

mężczyzny do mężczyzny i kobiety do kobiety itp. Wszystko to jest oczywiście właściwe – lecz musimy unikać uczuć przesadnych i posiadać tylko takie, jakie są naturalne, czyli rozsądne i właściwe. Musimy się wystrzegać popadania w skrajności. W Piśmie Świętym Bóg wskazuje swoim dzieciom właściwą drogę postępowania, którą możemy poznać tylko wtedy, gdy badamy Jego wskazówki: *„O tym, co w górze, myślcie, nie o tym, co na ziemi”*. W przeciwnym razie na pewno obierzemy złą drogę.

Boskie rozporządzenie jest takie, by mężowie i żony nie poświęcali zbytnio swych uczuć wzajemnie dla siebie. W tym względzie apostoł Paweł mówi:

> *„Czas potomny ukrócony jest, aby i ci, którzy żony mają, byli, jakoby ich nie mieli”* (1 Kor. 7:29).

Z tego można wnosić, żeby naszych ziemskich stosunków nie uważać za najlepsze i najwyższe ze wszystkich rzeczy. Jest to wielka rzecz w pożyciu małżeńskim, gdy jedno podtrzymuje drugie w różnych próbach i doświadczeniach życiowych. Nie mamy bynajmniej zamiaru mówić niczego, co mogłoby osłabić te błogie związki, lecz powinny być one kierowane według znajomości i w harmonii ze Słowem Bożym i w żaden sposób nie powinny być dla nas przeszkodą do skutecznego ubiegania się o naszą nagrodę. Nie powinny być dla nas taką ziemską chmurą, która by zakryła przed nami oblicze naszego Niebieskiego Ojca i Jego aprobatę.

Z powodu naszych naturalnych skłonności, które kierują się ku złemu, moglibyśmy popełnić błąd, dlatego powinniśmy zwracać baczną uwagę na dorady, które nam przypominają, że mamy nasze uczucia kierować ku rzeczom w górze. Niech każdy obejrzy się dookoła i zamiecie, co jest do zamiecenia przed własnymi drzwiami. My nie żyjemy jedynie dlatego, ażeby mieć dobre rzeczy i ich używać, lecz raczej po to, by nauczyć się pewnych zasad i zdobyć wiedzę zgodnie z tym, czego Pan od nas oczekuje; abyśmy się nauczyli i przez to lepiej niż kiedykolwiek ukształtowali swoje życie oraz potrafili patrzeć na rzeczy przynależne do codziennego życia z Boskiego punktu zapatrywania. Słowo Boże nie wchodzi w różne szczegóły odnośnie codziennego życia, lecz podaje ważne zasady dotyczące tego życia, prawie w każdym punkcie; od nas więc zależy, czy będziemy się coraz więcej dowiadywali i uczyli, jak te zasady stosować w naszym codziennym życiu, od czego powinniśmy się powstrzymywać, a co pielęgnować, uprawiać itd. Pan chce, żebyśmy byli dziećmi rozumnymi.

Najpierw Bóg

Ci, co doszli do harmonii z umysłem, Duchem Pańskim, posiadają

> *„mądrość z góry, która najprzód jest czysta, potem spokojna, mierna, powolna, pełna miłosierdzia i owoców dobrych, nieposądzająca i nieobłudna”* (Jak. 3:17).

Każdy z nas powinien analizować sprawy swojego życia, czy w jakiś sposób i do jakiego stopnia umiłował on rzeczy, które są na ziemi, nawet rzeczy, które same w sobie są prawowite i właściwe. Nikt nie może miłować swojej żony za bardzo, chyba że zajęła ona w jego sercu miejsce Boga. Jeżeli miłuje ją on tak dalece, że woli się podobać raczej jej aniżeli Bogu, wte dy czyni źle. Bóg powinien być na pierwszym miejscu. Każda rzecz musi być poddana i doprowadzona do tego: NAJPIERW BÓG – Jego wola, Jego plan, Jego drogi.

Są pewne stopnie miłości między mężem a żoną, między krewnymi i przyjaciółmi, które są w zupełnej harmonii z niebiańską miłością i wolą Ojcowską; lecz są inne uczucia i stopnie miłości, które się nie zgadzają z miłością Bożą, i tych się trzeba strzec. Każdy z nas jest niedoskonały, mając skłonności, które go mogą sprowadzić z drogi sprawiedliwości. Nasz wielki przeciwnik Szatan krąży dookoła nas jak lew, pragnąc nas pożreć i jeżeliby mógł, chętnie by to uczynił. Ktokolwiek stara się być lepszym chrześcijaninem, tym bardziej kogoś takiego „on zły” rad by dostać pod swoją moc.

Być dzieckiem Bożym nie znaczy być wolnym od wszelkich ziemskich skłonności. Apostoł wykazuje, że między Nowym Stworzeniem a starą naturą jest prowadzona ustawiczna walka (Gal. 5:17). Duchowe popędy, skłonności i aspiracje nie są wrodzone, ale trzeba się o nie starać, walczyć i troskliwie je uprawiać. Nasze uczucia muszą nie tylko zostać oderwane od ziemskich rzeczy, do których z natury się skłaniają, lecz muszą być ćwiczone i kierowane w stronę nieba, gdzie powinny spoczywać i być przywiązane więzami miłości Bożej i poświęceniem. Wówczas nie powinno się pozwolić, aby te uczucia miały się ponownie skłaniać ku rzeczom ziemskim. Wprawdzie wiele jest na ziemi rzeczy pięknych i pociągających, lecz nasze uczucia nie powinny się do nich przywiązywać. Możemy na nie patrzeć i podziwiać, lecz sami musimy postępować dalej po wąskiej drodze. Miejsce w naszym sercu jest ograniczone, więc jeżeli wypełnimy je rzeczami ziemskimi, ambicją i ziemską miłością, to czy znajdzie się miejsce na rzeczy bez porównania piękniejsze i ważniejsze?

Owoce, a nie wióry powinny wypełniać nasz umysł

Przypominamy sobie historię o chłopcu, który bardzo lubił czytać powieści; jego ojciec, chcąc odcisnąć na umyśle syna ważną lekcję, tak rzekł kiedyś do niego:

„Jasiu, wysyp te jabłka z koszyka i napełnij go wiórami”. Chłopiec zrobił tak i przyniósł koszyk do ojca napełniony wiórami. „Teraz – rzecze ojciec – „włóż z powrotem te jabłka do koszyka”. Zdziwiony chłopiec mówi: „Ojcze, nie mogę włożyć tam jabłek, skoro są tam wióry”. Na to ojciec odpowie: „Umysł twój jest podobny do tego koszyka, który może w sobie pomieścić tylko ograniczoną ilość rzeczy; jeżeli więc umysł twój wypełnisz wiórami, wtedy nie będzie miejsca na lepsze rzeczy”.

To był mądry ojciec; przekazał synowi dobrą sugestię. Każdy z nas jako Nowe Stworzenie w Chrystusie Jezusie powinien wypełniać swój umysł rzeczami niebiańskimi, duchową ambicją oraz niebiańską miłością i nadzieją. Rzeczy ziemskie są jak owe wióry z porównania. Gdyby nasz umysł i serce były wypełnione ziemskimi rzeczami – wiórami – to nie mogłyby pomieścić owoców Ducha. Jeżeli wypełnimy nasze koszyki rzeczami niebieskimi, takimi jak miłość, radość, skarby duchowe, to będziemy mieli to, co przewyższa wszelką ziemską miłość i radość.

Strzeżcie się ziemskiej, fałszywej miłości, ponieważ może się ona stać przeszkodą dla miłości niebiańskiej. Obie nie mogą być zmieszane. Miłość naturalna, bezinteresowna i niesamolubna jest elementem doskonałej ludzkiej natury; jeżeli jest ona trzymaną pod kontrolą miłości niebiańskiej, to nigdy nie będzie w sprzeczności z naszymi duchowymi sprawami. Jedno nie szkodzi drugiemu. Pan chce, ażeby naturalna miłość dla męża, żony, dzieci, rodziców postępowała tak, jak powinna, lecz chce także, by była ona poddana rzeczom niebieskim. Tutaj także Bóg powinien być pierwszy.

Zamiłowanie do rzeczy w górze jest dziełem stopniowym

Apostoł Paweł zwraca się w naszym tekście do chrześcijan, którzy codziennie ćwiczą się, aby swoje myśli i uczucia kierować w stronę Nieba. Skłanianie naszych uczuć w stronę rzeczy niebieskich jest tej natury, że musi być ciągle powtarzane i trzeba w tym trwać, gdyż uczucia mogą z łatwością ustać. My nie mamy nic innego jak tylko nasz stary mózg, w którym powstają myśli, a mózg skłania więcej ku ciału. Stąd też niezbędne jest, aby ustawicznie zwracać nasze dobre uczucia ku rzeczom, które są w górze, aż zostaną tam one dobrze przymocowane i utrwalone. Niebo powinno być naszym wiecznym mieszkaniem, a nie ziemia i warunki cielesne. Wszystkie drogocenne obietnice powinny być zcentralizowane w górze. Chrystus, nasz król, tam jest. Powinniśmy być przygotowani, żeby wejść do stanu duchowego poza zasłoną. Najwyższą chwałę ze wszystkich, jakie posiadamy teraz, posiadamy jedynie wiarą, a jeżeli będziemy postępować wytrwale i będziemy wierni naszemu przymierzu z Bogiem, to stanie się naszą w sposób rzeczywisty.

W teraźniejszym czasie Bóg przez swoje obietnice daje nam przedsmak tych dobrych rzeczy, które mają przyjść. To, co teraz posiadamy, można przyrównać do sytuacji, że ktoś wpłacił sto dolarów dla zapewnienia sobie kupna domu. Należy jeszcze spłacić resztę z całej sumy, więc kupujący nie może wejść w posiadanie domu tak długo, dopóki pozostała suma nie zostanie wpłacona. Lecz dany zadatek zapewnia mu posiadłość, gdy zostanie wpłacona reszta. Pan Bóg, dając nam zadatek Ducha Świętego, zobowiązał się umową, przymierzem, w które wszedł z nami. Dając nam ten zadatek, Pan Bóg jakby mówił: Teraz z twojej strony udowodnij mi, jak wiernie dochowasz swojej części przymierza, które zawarliśmy. Ty dotrzymaj swego, a Ja uczynię swoje. *„Wierny jest ten, który nas powołał, który też i uczyni.”* Rzecz w tym, czy my pozostaniemy wiernymi naszym zobowiązaniom, bo Pan Bóg z pewnością uczyni swoją część.

Watch Tower
R-163 (1916 r.)
„Straż” 1926 str. 42-45

[1] **Frenologia** to popularna niegdyś, błędna teoria, wg której na podstawie ukształtowania czaszki sądzić można o cechach umysłowych i duchowych człowieka. Teorię zapoczątkował lekarz nm. Franz J. Gall (1758-1828).
Źródło: *Słownik Wyrazów Obcych,* Władysław Kopaliński – przyp. Red.